



Przemieniona wojna: Tak zwana „ziemia nieczyja“ na froncie flandryjskim między rowami strzeleckimi Niemców i koalicji.

czna część nie może być użyta dla żywienia ludzi z powodu rozmyślnego ich zepsucia. Dokonali tego francuscy i rosyjscy aienci, wysłani z Bukaresztu.

Po zamknięciu obliczeń rezultat będzie ogłoszony. Wielkie zapasy zboża w Braile i Gałaczu zostały zupełnie zniszczone. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że po odtrąceniu ilości, potrzebnych dla wyżywienia miejscowej ludności, Niemcy i Austro-Węgry otrzymają zasilek dla swoich zapasów żywności, a jednocześnie wszystko będzie zrobione, aby plon żniw rumuńskich spożytkować dla obu państw.

Niebowem otwarty będzie ruch frachtowy na Dunaju, utrudniony obecnie nie tyle przez lód, co przez mgły i wysoki stan wody. Wtedy będzie można zdobyte zapasy przewieźć w górę rzeki.

Echa świąt w polu.

Święta Bożego Narodzenia, a zwłaszcza wieczór wigilijny, połączony z tradycyjnym drzewkiem, to uroczystość, którą się obchodzi zazwyczaj w najściślejszym kółku rodzinnym. Po raz już z kolei trzeci spędzamy je przecież nie tak wesoło, jak to bywało po inne lata, a przyczyną tego wojna, szalejąca ciągle w bezpośrednim naszym sąsiedztwie.

O świątach Bożego Narodzenia nie zapomniano też i na froncie. Dzięki staraniom komendy i poparciu ludzi dobrej woli, pamiętających o naszych bohaterach, zmagających się z odwiecznym wrogiem, choć skromnie, ale również serdecznie obchodzono je i w polu, zdala od najbliższych, gdzie rodzinę tworzą oficerowie i żołnierze, mający dziś jeden jedyny

wspólny cel, uwolnienie kraju od najazdu wroga i chlubne zakończenie tych walk tytanicznych.

Łamano się więc opłatkiem i wymieniano wzajemnie życzenia, śpiewano kolendy przy pięknie ozdobionym drzewku tak w obozach naszych wojsk, szpitalach polowych, jak i w rowach strzeleckich, wśród huku dział i świstu pocisków, a myśli wszystkich przenosiły się w tym uroczym czasie ku tym, którzy w głębi kraju, daleko poza linią bojową, wspominali o swych ojcach, braciach i synach, nie widząc ich przy wigilijnym stole... I tu i tam zabłysła



Obrazki wojenne: Prawosławna cerkiew, jako stacya opatrunkowa za linią bojową na wschodnim froncie.

w niejednym oku serdeczna łza, niejedno gorące odezwało się westchnienie.

Ilustracje, odnoszące się do niniejszego artykułu, pochodzą z wschodniego frontu, gdzie walczy nasza dzielna obrona krajowa.



Trzecia kampania zimowa:

Oddział austriackich karabinów maszynowych, na pozycji w Karpatach lesistych.

Niemiecka patrol narciarzy w Wogezach.